

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 16 stycznia 2001 roku zmarł nagle w Charlotte (USA) Członek Rady Programowej *Filozofii Nauki*

## Profesor Jan Mikołaj Żytkow.

Urodził się 9 września 1944 w Warszawie. W 1967 ukończył fizykę, a w 1970 — filozofię w Uniwersytecie Warszawskim. Następnie uzyskał tamże doktorat (1972) i habilitację (rozprawa habilitacyjna „Spójny zbiór procedur operacyjnych jako interpretacja terminu empirycznego” została opublikowana w *Studiach Filozoficznych* w numerach 6 i 7/1979). W 1972—1986 zatrudniony był kolejno na stanowisku starszego asystenta, adiunkta i docenta najpierw w Zakładzie Filozofii, a potem w Zakładzie Filozofii Nauk Przyrodniczych Instytutu Filozofii UW. W 1980—1981 był wicedyrektorem IF UW.



Jan Żytkow podczas jednego z posiedzeń Polskiego Towarzystwa Filozoficznego (Warszawa 1980)

Należał do Polskiego Towarzystwa Filozoficznego; w 1979—1983 był sekretarzem Oddziału Warszawskiego PTF. Był jednym z inicjatorów reaktywowania *Przełomu Filozoficznego*. Współorganizował *Solidarność* w Instytucie Filozofii UW. Był mecenasem Polaków na Litwie.

Jeszcze w czasie pracy w UW nawiązał kontakty z uniwersytetami amerykańskimi: m.in. wykładał gościnnie w Carnegie-Mellon University. Po wyjeździe na stałe do USA (1987) był profesorem w George Mason University, Wichita State University i University of North Carolina. Do końca życia — niemal co roku — przyjeżdżał do Kraju i dawał wykłady, w których w bardzo atrakcyjny sposób relacjonował rezultaty swoich aktualnych badań.

W Polsce głównym przedmiotem Jego zainteresowania była metodologia formalna (analizował m.in. pojęcia modelu, prawdy względnej i rozwoju w naukach empirycznych, zagadnienie redukcji, mikroredukcji i korespondencji oraz determinizmu). W Stanach Zjednoczonych zajmował się przede wszystkim teorią sztucznej inteligencji (w szczególności — problematyką mechanizacji procesów dydaktycznych i heurystycznych).

W filozofii był zdeklarowanym zwolennikiem pewnej wersji operacjonizmu. Tak określał to stanowisko w artykule „Operacjonizm” (*Filozofia a nauka. Zarys encyklopedyczny*, Wrocław 1987, Ossolineum):

*Wersja normatywna operacjonizmu wyraża się w przekonaniu, że posiadanie definicji operacyjnej jest niezbędnym warunkiem naukowej przydatności pojęcia, te zaś pojęcia, którym nie daje się przypisać definicji operacyjnych, nie mają sensu naukowego. [...] Sens pojęć naukowych powinno się określać przez operacje wykonane do tej pory. Tam natomiast, gdzie operacje nie zostały jeszcze wykonane, pojęcia są nieokreślone. [...] Operacjonizm różnił się od neopozytywizmu podkreślaniami konstruktywności, algorytmiczności działań naukowych. [...] Naukę [według operacjonizmu] należy rozumieć jako wiedzę o wzajemnych związkach różnego rodzaju operacji i ich wyników.*

Artykuł zakończył następująco:

*Wśród propozycji i krytycznych analiz sformułowanych przez operacjonistów sporo jest idei wartościowych. Współcześnie w filozofii nauki interpretacje pojęć empirycznych rozumie się często operacyjnie. Podejmuje się próby rekonstrukcji struktury definicji operacyjnej, formułowania konkretnych definicji oraz ustala warunki, jakie musi spełniać zbiór definicji operacyjnych, by mógł służyć jako interpretacja pojęcia empirycznego. Bada się też sposoby zmian zbiorów definicji operacyjnych w toku ewolucji pojęcia naukowego.*

Słowa te stanowią w istocie charakterystykę Jego własnej twórczości naukowej — i to zarówno w okresie «polskim», jak i «amerykańskim».

Filozoficzny operacjonizm łączył z operatywnością życiową — również w dziedzinach służących celom publicznym. W filozofii nauki operacjonizm traktował — operacyjnie: jako narzędzie eliminacji nonsensu. W życiu publicznym czynnie zwalczał gadulstwo i pustostowie: nie interesowały go pięknoduchowskie idee pozbawione «aneksu», określającego *jak je zrealizować i czy oplaca się je realizować*. Kiedy zaangażował się w ruch solidarnościowy, opublikował (w podziemnej *Kulturze Niezależnej*) znamienny dla swojej postawy tekst, zawierający «plan operacyjny» efektywnego funkcjonowania organizacji antykomunistycznych w warunkach polskich.

Pierwszym jego działaniem po 13 grudnia 1981 było ukrycie kartotek personalnych PTF — aby nie wpadły w ręce funkcjonariuszy reżimu.

Odszedł człowiek zarażający innych zapałem do pracy i pogodą ducha. Przyjaciel — na którym można było polegać w trudnych czasach.

*Jacek Juliusz Jadacki*